

Szymon Piłat,

Co można zmieścić w zegarku?

Temat tego tej oto krótkiej pracy to pole do popisu dla każdego, kto z nowymi technologiami jest za pan brat. Każdy z nas – wykorzystujących na co dzień nowoczesną technologię chciałby mieć pod ręką wszystkie narzędzia, jakie potrzebne są do pracy lub rozrywki. Dobrym miejscem na ulokowanie technologicznych gadżetów jest zegarek – i tak go nosimy, więc gdyby tylko miał w sobie wszystko czego potrzebujemy to jakże bylibyśmy szczęśliwi, że nie musimy nosić przy sobie masy innych urządzeń.

CO MOŻNA WCISNAĆ DO ZEGARKA?

Pierwszą rzeczą, jaka przychodzi mi na myśl jest pamięć. Naprawdę dobry zegarek powinien być wyposażony w nośnik pamięci. Jakże ulżyłoby to naszym szyjom, które muszą dziś dźwigać pendrive'y. Przy czym jego pojemność nie powinna być mniejsza niż 1 GB, a zalecana na dzień dzisiejszy powinna być o rząd wielkości większa. Nie jest to jednak aż tak wybujały pomysł, gdyż już dziś przecież można kupić w sklepach zegarki, które posiadają złącze USB, a w środku mają kość pamięci. To, czego jak na razie nie ma (przynajmniej ja o tym nie wiem) to taka pamięć, która komunikuje się z komputerem (i nie tylko) nie tylko przez USB. Miło by było gdyby cudowny czasomierz posiadał możliwość komunikacji przez port podczerwień (oczywiście Fast IrDA) oraz co ważniejsze przez Bluetooth.

KOMUNIKACJA

Bardzo dużym ułatwieniem życia byłoby posiadanie w zegarku telefonu GSM (oczywiście pracującym we wszystkich zakresach GSM i UMTS). Najlepiej też, jeżeli by obsługiwał również technologie GPRS oraz EDGE. Komunikacja z użytkownikiem byłaby możliwa poprzez zestaw głośnomówiący lub słuchawkę na Bluetooth.

Inną rzeczą związaną z komunikacją, jaką można zaproponować do zegarka jest moduł GPS. Dzięki temu można by było w każdej chwili znaleźć najkrótszą drogę do celu jak również taki zegarek mógłby mierzyć osiągnięcia (czas i drogę) przy bieganiu, jeździe na rowerze lub na nartach (skoro już mowa o osiągnięciach to obowiązkowym elementem zegarka jest moduł mierzący ciśnienie, tętno, liczbę spalonych kalorii oraz postępy w nabywaniu kondycji fizycznej. To jednak nic wielkiego gdyż w ten system jest wyposażonych wiele dzisiejszych zegarków. Brakuje im natomiast odpowiedniego oprogramowania, które poprzez IrDE lub Bluetooth wydrukuje na drukarce odpowiednie wykresy oraz analizę postępów).

Drugą rzeczą, jaką można będzie w przyszłości zmieścić w zegarku to możliwość komunikacji ze światem zewnętrznym poprzez WiFi. Oczywiście we wszystkich znanych protokołach. Bardzo byłoby to przydatne gdyż coraz częściej znajdujemy się w zasięgu WLAN'u. Zapyta ktoś: po co WiFi? Przecież zegarek i tak posiada tak mały wyświetlacz, że i tak korzystanie z usług internetowych jest bardzo nie wygodne. No tak, to prawda. Ale prawdziwy super-zegarek mógłby mieć przecież inną nowinką techniczną w zanadru – dodatkowy wyświetlacz.

CO Z WYŚWIETLACZEM?

Stosunkowo nowo odkrytą technologią są świecące polimery. Można z nich zrobić wyświetlacz, który wygląda jak folią do przezroczy. Można ją zwinąć w rulonik lub poskładać. Idealnie by było gdyby hipotetyczny zegarek posiadał schowany po kopertą lub w pasku właśnie taki ekran, który można by było w każdym momencie rozwinać. Jeżeli jego rozmiary by miały rozmiar ekranu lepszej komórki to korzystanie w Internecie byłoby już łatwe. Jeszcze tylko potrzebny jest rysik do nawigacji i obsługi programów i voila!

Jeżeli już mamy rozwijalny ekran do zegarka to trzeba sobie w nim zażyczyć kompletu najpotrzebniejszych aplikacji: przeglądarka internetowa, klient poczty, edytory do popularnych formatów dokumentów, aplikacje do multimediiów, gry. Najlepiej również by było gdyby aplikacje były kompatybilne z dzisiejszymi, stosowanymi w „pecetach”, tzn. żeby nie wymyślać czegoś w rodzaju Symbiana (jak w Nokii). Lepiej, jeżeli powstaną Windowsy i Linuksy na zegarki. Wtedy byłaby ułatwiona synchronizacja danych, a także większa dostępność oprogramowania (np. dzisiejsze Nokie mają duże możliwości w sensie wydajny procesor i pamięć, ale nie ma żadnego oprogramowania dla systemu Symbian – oprócz tego co oferuje producent).

WIECZNE ŚWIATŁO

Inną fajną rzeczą, jaką chciałbym zobaczyć w zegarku jest latarka. Oczywiście oparta na diodach. Taka latarka ze stosunkowo małej powierzchni musiałaby emitować bardzo dużo

światła – jest to jednak wykonalne. Najlepiej jeszcze gdyby światło było białe albo wręcz gdyby istniała możliwość wyboru koloru świecenia.

ZASILANIE

I tu przejdę do problemu zasilania takiego zegarka-kombajna. Oczywiście najlepiej będzie, gdy zegarek będzie zasilał się sam! Mógłby przecież działać na takiej samej zasadzie jak wieczne latarki – energia mogłaby być gromadzona na wskutek ciągłego potrząsania zegarkiem, które i tak odbywa się mimowolnie. Jeżeli to by było zbyt liche źródło energii to zawsze można by było zamontować małe ogniwko słoneczne – oczywiście takie, jakich dziś jeszcze nie ma, tzn. aby z bardzo małej powierzchni absorbującej światło potrafiło uzyskać dużo prądu elektrycznego. Trzecim (raczej zapasowym) źródłem energii mogłaby być ludzka ciepłota ciała. Byłoby tylko zegarek nie korzystał z tego zbyt często, gdyż mogłoby być cokolwiek zimno w rękę.

MULTIMEDIA

Miło by było mieć w zegarku także kamerę. Tak, aby można było nagrywać filmy oraz robić zdjęcia. Taka kamera mogłaby również posłużyć do prowadzenia videokonferencji. Dodam, że atutem by był dobry zoom optyczny. Jego zastosowania można mnożyć. Do multimedialnych „bajerów” dorzucić trzeba również dyktafon.

Oczywiście główny problem z takim zegarkiem to jak to zmieścić, żeby zegarek nie miał gabarytów zegara ściennego? Nie jest to na pewno problem nie do rozwiązania. Wymyślone przeze mnie funkcje już dziś można by było zmieścić do urządzeń typu PDA. A więc jakby się postarali w NASA to może by dali radę skonstruować taki zegarek (nawiasem mówiąc, jeżeli udałooby im się to chciałbym być beta-testerem takiego zegarka).

To, co zostało powyżej zaproponowane do zegarka jest jak najbardziej realne, najbliższych w najbliższych latach będzie możliwe do zrealizowania. Zawartość zegarka można mnożyć powoli przechodząc od świata realnego do scencie-fiction. Można przecież zaproponować np. projektor wyświetlający na ścianie pokaz z Power Pointa, skraplarkę azotu czy też teleporter. Chociaż i tak wszystko jest tak naprawdę tylko kwestią czasu.

